

**Ocena dorobku naukowego**  
**dr Ewy Golachowskiej**  
**w postępowaniu habilitacyjnym**

Dr Ewa Golachowska, absolwentka polonistyki warszawskiej (tytuł magistra filologii polskiej uzyskała w roku 1991 na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego na podstawie pracy *Polszczyzna w Tarnorudzie nad Zbruczem. Studium socjolingwistyczne*, przygotowanej pod kierunkiem prof. Elżbiety Smułkowej), od roku 1996 asystentka w Instytucie Slawistyki Polskiej Akademii Nauk, od roku 2001 doktorantka w IS PAN i w Collegium Civitas, po uzyskaniu w roku 2005 stopnia naukowego doktora na podstawie rozprawy *Opis języka we wsiach szlacheckich i włościańskich w dawnej ziemi drohickiej na Podlasiu*, napisanej pod kierunkiem prof. Ireny Maryniakowej (i wydanej drukiem rok później, w 2006, przez Slawistyczny Ośrodek Wydawniczy pod tytułem *Język i kultura mieszkańców wsi włościańskich i szlacheckich dawnej ziemi drohickiej na Podlasiu. Studium socjolingwistyczne*) adiunkt w Instytucie Slawistyki PAN, legitymuje się bardzo dużym i wartościowym dorobkiem naukowym.

W zdecydowanej większości sytuuje się on w okresie po uzyskaniu stopnia naukowego doktora. W rozbiciu na różne typy publikacji rzecz przedstawia się następująco (pierwsza liczba odnosi się do okresu przed uzyskaniem stopnia naukowego doktora, druga – do okresu po jego uzyskaniu) : monografie książkowe 1 (rozprawa doktorska, wprowadzie wydania drukiem rok po uzyskaniu stopnia doktora, ale merytorycznie przynależna, przynajmniej w większej części, do okresu przeddoktorskiego) i 1, współredagowane tomy zbiorowe : 0 i 4, rozprawy i artykuły naukowe : 8 i 24, współautorstwo czterech tomów *Atlasu gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny* : 2 i 2, recenzje naukowe : 0 i 1. Już w świetle powyższych danych nie ulega wątpliwości, że zdecydowana większość dorobku naukowego dr Ewy Golachowskiej sytuuje się

w okresie po uzyskaniu stopnia doktora. Innymi słowy, kandydatka do stopnia doktora habilitowanego po uzyskaniu stopnia doktora bardzo wydatnie powiększyła swój dorobek naukowy – tak pod względem ilościowym, jak i (o czym niżej) względem jakościowym.

Jako najważniejsze osiągnięcie, uzasadniające wszczęcie postępowania habilitacyjnego, przedstawiła dr Ewa Golachowska monografię książkową *Jak mówić do Pana Boga? Wielojęzyczność katolików na Białorusi na przełomie XX i XXI wieku*, Instytut Slawistyki PAN i Wydawnictwo Agade, Warszawa 2012, ss. 195. W moim przekonaniu trzeba ją uznać za dużej miary osiągnięcie badawcze. O jej wartości stanowią przede wszystkim następujące względy i okoliczności :

1) Wybór tematu. Autorka wybrała do opisu, analizy i interpretacji zagadnienie trudne, ale bardzo ważne. Sfera sacrum jest jedną z najważniejszych sfer użycia języka, w dużym (czasem rozstrzygającym) stopniu decydującą o jego randze i prestiżu w sytuacji wielokulturowości i wielojęzyczności. W odniesieniu do polszczyzny jako języka modlitwy na wschód od dzisiejszej granicy państwowej problem jest w dwójnasób złożony, gdyż w grę wchodzi czynniki natury ideologicznej : tzw. środowiska narodowe (w szczególności „kresownianie” (warto zwrócić uwagę na sam neologizm, gdyż – wbrew opinii samych zainteresowanych – jest to ewidentny neologizm) mieszkający od drugiej wojny światowej w Polsce) są szczerze i głęboko przekonani, że, zgodnie ze stereotypem Polaka-katolika, językiem modlitwy dla katolików białoruskich wciąż jest i musi być polski.

2) Aktualność danych językowych. Na tle literatury przedmiotu (naukowej literatury językoznawczej o polszczyźnie kresowej w wariacie północno-wschodnim), w znacznej mierze zorientowanej historycznie, a przynajmniej odwołującej się do danych przed kilkudziesięciu, najmniej kilkunastu lat, książka dr Ewy Golachowskiej odznacza się rzadko spotykaną w tym obszarze aktualnością (autorka prowadziła na Białorusi badania w latach

2009-2012), wyniki są więc jak najbardziej wiarygodne w literalnie rozumianej płaszczyźnie współczesnej.

3) Samoistna wartość informacyjna (naukowa i dydaktyczna) rozdziału *Problemy językowe Kościoła katolickiego na Białorusi w XX wieku w literaturze przedmiotu*, doskonale syntetyzującego dotychczasowe wyniki badań *stricte* językoznawczych, socjolingwistycznych i etnologicznych.

4) Bogactwo materiałowe monografii, szczególnie widoczne w jej drugiej części, zatytułowanej *Wielojęzyczność ludności katolickiej na Białorusi w relacjach świadków historii*. W myśl metodologicznej dyrektywy badań indywidualnych przypadków część ta przynosi zapisy rozmów z informatorami, dla których językiem sfery sacrum jest bądź język polski, bądź białoruski. W odniesieniu do polszczyzny ta część monografii zyskuje dodatkowe uzasadnienie w fakcie, że, jak zasadnie pisze habilitantka : „Dla prawie wszystkich informatorów polszczyzna nie jest językiem używanym na co dzień. Nawet ci, którzy wynieśli znajomość języka polskiego z domu i był to ich język prymarny, dziś na skutek różnych okoliczności życiowych posługują się rosyjskim lub białoruskim (literackim albo gwarowym). Trudno opisywać polszczyznę katolików na dzisiejszej Białorusi inaczej niż poprzez charakterystykę poszczególnych idiolektów” (s. 98).

5) Zalety warsztatu naukowego autorki. Odznacza się on wieloma pożądanymi cechami, wśród których na szczególne podkreślenie zasługują trzy : prymat empirii, wyrażający się solidną podstawą źródłowo-materiałową, ostrożność w wyciąganiu wniosków i formułowaniu tez (co jeszcze zilustruję niżej w ostatnim punkcie) oraz postawa, którą sama tak trafnie charakteryzuje : „Konsekwencją mojej postawy badawczej jest rozpatrywanie procesów językowych, jakie zachodzą w Kościele katolickim na Białorusi jako przeobrażeń, które opisuję i interpretuję bez wartościowania. Nie piszę o „utracie języka polskiego” ani o „eliminacji polszczyzny z kościołów”, ponieważ te określenia zawierają ocenę. Prowadząc badania, staram się

traktować z empatią i zrozumieniem informatorów i ich problemy, jednak na etapie analizy i interpretacji materiału podchodzę do niego z niezbędnym intelektualnym dystansem. Mam nadzieję, że takie nieoceniające podejście pozwoli na rzetelny i uczciwy opis niełatwych zagadnień związku języka i religii we współczesnym Kościele katolickim na Białorusi” (s. 16-17).

6) Ważne i interesujące wyniki naukowe. Jest ich wiele, zwłaszcza szczegółowych, i każdy czytelnik książki dr Ewy Golachowskiej znajdzie w niej takie, które go zainteresują w sposób szczególny. Tutaj, jedynie tytułem przykładu, przytoczę za autorką jej wynik najogólniejszy:

„Obserwacje poczynione podczas prowadzonych w latach 2009-2012 badań potwierdzają opisywany przez badaczy proces „depolonizacji” Kościoła katolickiego na Białorusi. Uważam jednak, że jest to zjawisko znacznie bardziej złożone niż to wynika z wielu prac poświęconych tym zagadnieniom i że nie można go rozpatrywać wyłącznie w kategoriach „utruty polskości” przez katolików. Wiąże się ono zarówno z przemianami modelu religijności, jak i rozumienia (wyboru) własnej identyfikacji religijnej i narodowej przez osoby z młodego pokolenia. Religia staje się świadomym wyborem, a nie konsekwencją pochodzenia z katolickiej rodziny [...]. Kościół, który tworzy młode pokolenie katolików, ma inne oblicze niż ten, który przetrwał najtrudniejsze lata, chroniąc polskość. Młodzi nie postrzegają go już jako nośnika wzorców religijnych i narodowych, a jedynie religijnych. Jest w nim miejsce i dla Polaka i dla Białorusina. W wypowiedziach moich informatorów wyraźnie widać, że polskość i białoruskość się nie wykluczają, a nawzajem uzupełniają i wzbogacają [...]. Z analizowanych wypowiedzi wynika, że w przypadku młodych osób nie ma antagonizmu między polszczyzną i białoruszczyzną oraz narodowością polską i białoruską i możliwe jest świadome budowanie własnej tożsamości na różnych poziomach czerpiących z obu tradycji” (s. 93).

I jeszcze wynik ilustrujący sygnalizowaną wyżej właściwą autorce ostrożność w wyciąganiu wniosków i formułowaniu tez : „Po trzech latach

intensywnych badań nie mogę z pełnym przekonaniem stwierdzić, że dzięki temu, iż język białoruski wszedł do liturgii, wzrósł jego prestiż. Z równym przekonaniem mogłabym napisać, że białoruszczyzna weszła do kościoła, ponieważ białoruskie odrodzenie lat dziewięćdziesiątych dało jej prestiż, który sprawił, że upadło przekonanie o jej niskim statusie” (s. 94).

Jestem głęboko przekonany, że dzięki wyżej wskazanym zaletom monografia dr Ewy Golachowskiej znajdzie poczesne miejsce w trwałym dorobku językoznawstwa polonistycznego i slawistycznego. Ze wszech miar zasadne było więc uznanie jej za dużej miary osiągnięcie badawcze.

W kategoriach dużej miary osiągnięcia badawczego należy też rozpatrywać całość dorobku naukowego dr Ewy Golachowskiej z okresu po uzyskaniu stopnia doktora. Przy analizie tego dorobku uderza przede wszystkim rozległość kompetencji badawczych kandydatki do stopnia doktora habilitowanego przy równoczesnej spójności i homogeniczności dorobku, którą zapewnia, jak się wydaje, nadrzędna perspektywa badawcza – socjolingwistyczna (z całym zapleczem teoretycznym i metodologicznym) charakter prowadzonych badań i ich koncentracja wokół zagadnień związków języka i tożsamości (rozpatrywanej na płaszczyźnie indywidualnej i zbiorowej). Jej drogę naukową wyznacza (zjawisko dziś nieczęste, gdyż związane z maksymalnie pełną samoświadomością teoretyczną i metodologiczną) wierność zrekonstruowanej nadrzędnej perspektywie badawczej przy równoczesnej różnorodności penetrowanych obszarów badawczych. Z tego punktu widzenia można wyróżnić kilka takich obszarów :

1) Badania nad językiem sfery sacrum katolików na Białorusi. W tym obszarze sytuuje się scharakteryzowana i oceniona już wyżej monografia habilitacyjna dr Ewy Goluchowskiej (*Jak mówić do Pana Boga ? Wielojęzyczność katolików na Białorusi na przełomie XX i XXI wieku*), obudowana i uzupełniona szeregiem bardzo wartościowych i merytorycznie odkrywczych artykułów (dla oszczędności miejsca rezygnuję z adresów

bibliograficznych, ograniczając się do podania miejsca w przygotowanym przez habilitantkę wykazie bibliograficznym) : II B 8, 10, 12, 13, 14, 19, 28.

2) Nadrzędne (w sensie : szerzej zakrojone) w stosunku do poprzednich badania nad współczesnym statusem języka polskiego na Białorusi. Habilitantka prowadziła je w latach 2006-2012 na Grodzieńszczyźnie, Mińszczyźnie, Bobrujszczyźnie i Mohilewszczyźnie. Ich wyniki, dowodzące wycofywania się języka polskiego z głównego nurtu współczesnej komunikacji językowej (polszczyzna funkcjonuje głównie w płaszczyźnie oświatowej (na kursach języka polskiego), w kontaktach z Polakami, czasem jeszcze w kościele, rzadko na co dzień w rodzinie), przedstawiła habilitantka w pracach, które tutaj oznaczymy jako II A 3, 4 i II B 21, 33. Najogólniejszy wynik tego obszaru badań można sformułować z postaci stwierdzenia, że dziś na Białorusi polszczyzna (poza najstarszym pokoleniem poczuwającym się do polskości) raczej nie funkcjonuje w społecznym obiegu, istnieje natomiast jako wyuczony (i zyskujący na prestiżu i popularności) język obcy.

3) Chronologicznie najwcześniejsze (przynajmniej, gdy chodzi o ich początek) badania nad językiem drobnej szlachty Podlasia i byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. W tym obszarze sytuuje się znakomita (wielkie wydarzenie naukowe sprzed kilku lat) monografia książkowa dr Ewy Golachowskiej *Język i kultura mieszkańców wsi włościańskich i szlacheckich dawnej ziemi drohickiej na Podlasiu. Studium socjolingwistyczne* (Warszawa 2006, ss. 195). Już w tej książce dr Ewa Golachowska zaprezentowała się językoznawczemu środowisku naukowemu jako skuteczna, odwołująca się do niekwestionowanej współczesnej empirii językowej weryfikatorka tradycyjnych, często nacechowanych ideologicznie mitów. Wbrew rozpowszechnionym (nawet w pracach dialektologicznych, historycznych i etnograficznych) sądom przekonująco wykazała, że między językiem wsi szlacheckich, chłopskich (włościańskich), a nawet dworskich (folwarcznych) dzisiaj nie ma już żadnych różnic jakościowych (te same cechy gwarowe pojawiają się w wypowiedziach

mieszkańców wszystkich typów wsi), są jeszcze natomiast, choć z każdym rokiem malejące, różnice ilościowe (cechy gwarowe ujawniają się z różnym nasileniem w wypowiedziach mieszkańców wszystkich typów wsi. Są też różnice w postawie wobec języka (mieszkańcy wsi szlacheckich najbardziej zachowawczo i rygorystycznie respektują normy kulturalnojęzykowe, na przykład wystrzegają się wszelkich wulgaryzmów, bardziej liberalni są pod tym względem mieszkańcy wsi włościańskich, a najbardziej liberalni – mieszkańcy wsi dworskich). Publikację podoktorską uzupełniła habilitantka szeregiem artykułów : II A 1, II B 6, 9, 11, 23, 27, 29.

W tym nurcie badawczym (badań zorientowanych na związki języka i tożsamości) najwyżej byłbym skłonny oceniać współautorskie (napisane wspólnie z Anna Zielińską i Anną Engelking) publikacje syntetyzujące i teoretyczno-metodologiczne (na temat tożsamości, języka i pamięci w sytuacji pogranicza, tożsamości wobec wielojęzyczności itd. : II B 30, 31, 32).

Obok tego głównego, rozległego i wewnętrznie zróżnicowanego nurtu badawczego w podoktorskim dorobku naukowym dr Ewy Golachowskiej dość wyraźnie się wyodrębnia *stricte* lingwistyczny nurt dialektologii wschodniosłowiańskiej. Habilitantka jest współautorką bardzo wartościowego, nowatorskiego pod względem metodologicznym i wzorcowego dla sytuacji pogranicza etniczno-językowego *Atlasu gwar wschodniosłowiańskich Białostoczczyzny*, opracowanego pod kierunkiem prof. Ireny Maryniakowej. Uczestniczyła (z różnym zakresem własnego udziału) w przygotowaniu i wydaniu czterech tomów atlasu (II B 2, 3, 4, 5). Z pracą nad *Atlasem* związane są też pod względem tematycznym i problemowym publikacje o leksyce związanej z gospodarstwem domowym i o nazwach zawodów, oznaczone jako II B 15 i 17.

Powyższy, z konieczności bardzo zwięzły i na skutek tego dość powierzchowny przegląd dorobku naukowego habilitantki z okresu po uzyskaniu stopnia doktora uzasadnia, jak sądzę, wyrażoną już wcześniej ocenę

tego dorobku jako dużej miary osiągnięcia badawczego. W świetle tego dorobku dr Ewa Golachowska prezentuje się jako badaczka wszechstronna i doświadczona, wyjątkowo sumienna i skrupulatna, dysponująca doskonałym warsztatem naukowym i chętnie podejmująca zagadnienia trudne i złożone, lecz społecznie doniosłe.

Jeśli obok tych osiągnięć i kwalifikacji naukowych uwzględni się to, że habilitantka :

1) wygłosiła 21 referatów (wszystkie po uzyskaniu stopnia doktora) na krajowych i międzynarodowych konferencjach naukowych,

2) kierowała grantem N N104 071837 na temat języka ludności katolickiej na Białorusi i dwoma projektami realizowanymi we współpracy z uczonymi zagranicznymi (białoruskimi) instytucjami naukowymi,

3) jest członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego „Odrodzenie”,

4) od roku 2007 pełni obowiązki prezesa Zarządu Fundacji Sławistycznej (w tej roli pozyskała środki finansowe umożliwiające wydanie 24 książek naukowych),

5) jest członkiem Rady Naukowej Instytutu Sławistyki PAN i członkiem Rady Naukowej Akademickiego Centrum Badań Euroregionalnych w Gorzowie Wielkopolskim,

6) mimo zatrudnienia w jednostce o charakterze *stricte* naukowym prowadziła różnego rodzaju zajęcia dydaktyczne dla studentów polskich i zagranicznych (m.in. seminarium dla doktorantów IS PAN, konwersatorium socjolingwistyczne dla studentów polonistyki UKSW, wykłady dla studentów etnologii UW, wykłady dla studentów sławistyki Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego itd.),

7) zorganizowała (bądź uczestniczyła w organizacji) ośmiu krajowych i międzynarodowych konferencji naukowych,



trzeba stwierdzić, że dr Ewa Golachowska spełnia ustawowe warunki uzyskania stopnia naukowego doktora habilitowanego. W moim najgłębszym przekonaniu jej podoktorski dorobek naukowy (a także dydaktyczny i organizacyjny) całkowicie spełnia wymogi podstawy przewodu habilitacyjnego.



Prof. zw. dr hab. Bogdan Walczak